KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 21 Lutego. / 5 Marca. Rok 1855. № 61. Jutro, ŚŚ. Wiktora M. i Kolety. Przybyło dnia godzin 3, min: 36.

Wczoraj tak ranne jak po południowe Nabożeństwa, licznie zgromadziły Pobożnych w tych dniach żałoby i postu do Świątyń Pańskich. Między innemi, napełniony był także i Kościół Archi-Katedralny i Metropolitalny Śgo Jana, gdzie z całą Kaznodziejską wymową, przemawiał w czasie Nabożeństwa, W. JX. Jan *Bogdan*.

Wczoraj w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyki, w czasie Summy, wykonali Mszę Józ: *Krogulskiego;* na *Offertorium*, Arię (solo basso), z Oratorium: *Stworzenie świata*, J. *Hajdena*.

Dziś *Passja* w Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA; a jutro w Kościele XX. *Franciszkanów*.

Wiadomości z Krymu.

Jenerał-Adjutant Xiążę Menszykow donosi pod d. 31 Stycznia (12 Lutego), że 30 Stycznia kolumna nieprzyjacielska w liczbie około 10,000 ludzi, poprzedzana kilku secinami konnicy, uczyniła rekonesans od strony Bałakławy do wsi Komarów, ale dalej się nie posunąwszy, wróciła na dawną pozycję.

Wysadzone w Eupatorji wojska tureckie przedsiębrały ztamtąd, 22 Stycznia, poruszenie naprzód wzdłuż morskiego brzegu ku wsi Saki, w liczbie 12 szwadronów jazdy i do 10,000 piechoty. Pomimo mgły, nasze przednie czaty wcześnie, o ukazaniu się nieprzyjaciela, ostrzegły Pułkownika Fligel-Adjutanta Hrabiego Kankrina, który, wzmocnił łańcuch dywizjonem dowodzonego przezeń pułku Dragonów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Xięcia Michała Mikołajewicza przy dwóch działach, a jednocześnie, jeden szwadron pułku Ułanów Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężny Katarzyny Michałówny wysłany został brzegiem Zgniłego Jeziora, ażeby, w razie dalszego posuwania się nieprzyjaciela, uderzyć nań z boku i odciąć go. Wtenczas przodowe wojska tureckie jęły szybko cofać się, a zarazem i cała kolumna nieprzyjacielska też wciągnęła do Eupatorji. Nieprzyjaciel zostawił 6 trupę; z naszej, zaś strony zabity jeden ułan, a drugi raniony. (Ruski Inw:.)

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Łęczyckiego.— W ogłoszeniu z daty 12 Lutego r. b., do *Kurjera Warszawskiego* przesłanem, Rada Opiekuńcza podała do wiadomości, że kwotę rs. 142 kop: 76, pochodzącą z kwesty w Wigilją *Nowego Roku* w mieście *Łęczycy* zebranej, i z koncertu P. Kazimierza *Łady*, przeznaczyła na wsparcie ubogich miasta *Łęczycy*, między któremi znajduje się także wielu ubogich wiejskich zwykle do miasta cisnących się. Wsparcie to wykonywa się przez dawanie ubogim, najwięcej tego potrzebującym, obiadów, złożonych z porcji zupy gorącej, i chleba, oraz przez ogrzewanie jednej izby w Szpitalu miejskim dla pomieszczenia tych, którzy przed mrozem schronienia nie mają. Lecz fundusz powyższy jest zbyt szczupłym, aby na długo a szczególniej do nastania pory cieplejszej wystarczył, bo nędza nie ustaje. W tym stanie rzeczy, tylko dobroczynność prywatna złemu zaradzić może, i do tej to dobroczynności Obywateli Pow: i m. *Łęczycy* Rada Opiekuńcza odwołuje się, mając pewną nadzieję: że ofiarami swemi pospieszą na pomoc ubogim. Do przyjmowania ofiar, czy to w pieniądzach, czy też w produktach wszelkiego rodzaju, upoważnionym jest Członek Rady W. *Lübke*, Kontroller Kassy Powiatu *Łęczyckiego*. Za przyjemny obowiązek poczytuje sobie Rada ogłosić w końcu, że w chwili powzięcia zamiaru niniejszej odezwy, i uprzedzając nawet takową, złożyli już ofiary: W. Leon *Skałecki* z *Borowa*, rs. 15; a W. Juljan *Chmielecki* z *Tobolic*, 4 sążnie drzewa. Rada Opiekuńcza spodziewa się po tym szczęśliwym początku, że wkrótce będzie mogła sporządzić obszerną listę Dobroczyńców. Dwa razy da, kto rychło da. — Prezydujący, W. *Chodecki*.

JW. Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Hr: *Rüdiger*, p. o. Wojennego Jenerał-Gubernatora m. *Warszawy*, wyjechał do *Petersburga*.

Przyjechali do *Warszawy*: JJWW. *Albertow*, Jenerał-Major, Gubernator Cywilny Gub: *Płockiej*, z *Płocka*, i *Rospopow*, Pułkownik, Naczelnik Wojenny Gub: *Radomskiej*, z *Radomia*.

JW. R. R. St: *Kruze*, wrócił z *Petersburga* do *Warszawy*.

Jutro, o godz: 10ej rano, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Franciszka *Wojciechowskiego* Mecenasa; na które, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza się.

Jutro, w Kościele XX. *Augustjanów*, o godz: 10ej rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Ignacego *Chojnackiego*, Radcy Dworu, Urzędnika Komissji R. P. i Skarbu; na które, pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów.

Bolesną tu bardzo dla Rodziny, Przyjaciół i Znajomych otrzymano wiadomość, a którą jest skon ś. p. Maurycego *Halperta*, Syna ś. p. Józefy z Chojnackich, i W. Borysa, Naczelnika Kancellarji w Rządzie Gu: *Warszawskim*, małżonków *Halpertów*. Strata wspomniona, tem jest dotkliwszą, że ś. p. *Maurycy* zgasł w samej wiośnie, bo w 25m roku życia swego, i właśnie w porze, w której dojrzewając, rokował jak najpiękniejsze o sobie nadzieje. Jaśniejący zarówno sercem, jak i nadzwyczajnemi zdolnościami, od lat kilku przebywał w *Paryżu*, poświęcając się naukom i kształcąc się w zawodzie Lekarskim; lada chwila, miał wrócić do kraju z owocami swych trudów i pracy, i zająć w społeczeństwie ważne stanowisko, gdy śmierć przedwczesna, zaskoczywszy go na drodze rozwijającego się przed nim żywota, przecięła to piękne pasmo dni młodzieńczych i wraz z nadziejami, pogrzebała na zawsze pod obcem niebem, oddaloną od Rodziny, Przyjacioł i Znajomych, latorośl. Dziś więc myślą tylko, niesiemy ci garstkę piasku na twoją mogiłę, i w myśli tylko odwilżamy ją łzą, uświęcając głębokim żalem i wspomnieniem drogą nam zawsze pamięć o Tobie!

(Art: nad:). W dniu 22 Grudnia roku zeszłego zasnął w BOGU, ś. p. Wincenty *Niemirycz*, w wieku 61 życia swego, Dziedzic dóbr *Staropola* w Powiecie *Rawskim*, którego nieubłagana śmierć wydarła z łona ukochanej Żony, Dzieci, Wnuków i licznych Przyjaciół. Ś. p. Wincenty *Niemirycz*, potomek starożytnej i znakomitej w kraju naszem rodziny, był Synem niegdy Józefa, Podstolego *Stężyckiego*, Dziedzica rozległych włości, Posła cztero-letniego Sejmu, Kawalera Orderów: *Orła Białego* i Śgo Stanisława; i Franciszki z Błociszewskich, Córki Jenerała b. W. P., a Wnukiem Augusta Kasztelana *Polanieckiego*, Pana na *Czernichowie* i *Przyborsku*. Zmarły *Wincenty*, sam jeden z całego Rodzeństwa pozostał przy ziemi naddziadów swoich, jako Dziedzic dóbr *Staropola*, od kilku wieków w posiadaniu *Niemiryczów* będących; a przez zamiłowanie w rolnictwie, ciągłą i niezmordowaną pracą, wzorowo popularne i szlachetne postępowanie, zjednał sobie cześć i uwielbienie całej okolicy, zachowawszy tym sposobem aż do ostatniej chwili życia w całym blasku, godność imienia swych przodków. Skon tego ze wszech miar zacnego i gościnnego Obywatela, pogrążył w najgłębszym smutku nietylko osieroconą Żonę, Dzieci, Wnuków i liczną Familję, lecz i całą okolicę; stracili oni bowiem najlepszego Męża, Ojca, Obywatela i Sąsiada, a słudzy i włościanie, do którego duszą byli przywiązani, nie Pana, ale troskliwego Opiekuna i Dobroczyńcę swojego. Najrzeczywistszym tego dowodem była chwila, kiedy zebrana Familja i Przyjaciele, przy wyprowadzeniu ciała z domu, wzruszeni do łez tkliwą i piękną przemową, będącego na czele czcigodnego Kapłana JXiędza *Pieńkowskiego*, Proboszcza miejscowego, nieodstępnego przy śmierci towarzysza, niosąc na barkach swoich śmiertelne zwłoki do Kościoła w *Jeruzalu*, fundacji Rodziców zmarłego, na miejsce wiecznego spoczynku, otoczeni okazałym orszakiem Duchowieństwa, zacnych Obywateli, Sąsiadów i mnogiego ludu, tak z dóbr Nieboszczyka, jak i sąsiednich, gdzie nawet i Izraelici, których ś. p. *Wincenty* zachęciwszy do rolnictwa, założył im przed 30tu laty w dobrach swoich kolonję *Wincentów*, z kilkudziesiąt osady złożoną, jako też i z okolicznych miasteczek; przybyli z rozrzewnieniem i głęboką w sercach boleścią oddać mu ostatnią posługę, a przy spuszczaniu martwych zwłok do grobu, niesionych naprzemian przez Zięciów, Syna, Krewnych i Obywateli, Przewielebny i wymowny JXiądz *Okniński*, Przełożony Zakonu XX. *Maryanów* w *Puszczy Korabiewskiej*, ostatniem Kapłańskiem słowem w imieniu całego orszaku pogrzebowego, pożegnał tę piękną i szlachetną duszę. Poświęćmy i my wyraz żalu i cześci popiołom człowieka, którego życie było bez skazy, a śmierć spokojną i chrześcjańską. Spokój jego duszy! — *A. M.*

(A. n.) W chwili czytania xiążki p. t. *Opisy miast Starożytnych* w ziemi *Sandomierskiej* leżących, przez Jana-Nep: *Chądzyńskiego*, świeżo do naszej prowincjonalnej xięgarni nadesłanej, przyniesiony mi został Nr 46 *Dziennika Warszawskiego*, w którym wyczytałem krytykę pod ręką mianego dziełka; usilnie przeto starałem się zgłębić ducha i cel autora w wydaniu tej xiążki, iżby podzielić zdanie utajonego a zbyt śmiałego krytyka; lecz przeciwnie w dziełku tem prócz małych uchybień, znalazłem wiele myśli wzniosłych, szlachetnych i dobrym wyrażonych stylem; wiele odkryć jak np. pod względem zamku *Iłżeckiego*, których podanie do wiadomości każdy *Sandomierzanin*, autorowi zawdzięcza. Zarzucona niezgrabność kompilacji wiadomości historycznych, i bezużyteczność ich powtarzania jest wielkim błędem krytyka; dzieła starożytnych autorów nie każdemu są przystępne, nie każdy przeczytać je może; z dziełka zaś *Chądzyńskiego*, każdy Obywatel miejski mniej więcej pozna historję swojej siedziby, nie będzie przeto xiążka ta zawalać pułek xięgarskich, ale u każdego *Sandomierskiego* Obywatela znajdzie szacunek na jaki rzeczywiście zasługuje.—*F. J.*...... Obywatel z *Sandomierskiego*.

Znany z prac swoich literackich P. Antoni *Wieniarski*, obdarzył nas prześlicznym dziełkiem w 3ch tomach, p. n.: *Nasze strony i nasi ludzie*, w którem zamknął różne obrazki, powieści historyczne, wspomnienia i życiorysy, czytające się z prawdziwą przyjemnością. Z obrazków tych, jeden szczególniej, jako dotyczący osoby ś. p. Redaktora *Kurjera*, L. A. *Dmuszewskiego*, pozwalamy sobie dosłownie powtórzyć: Przed siedmnasto czy ośmnasto laty, Pan Ludwik *Dmuszewski* siedział w swoim gabinecie porządkując materjały do jutrzejszego *Kurjera*, gdy wszedł Dyspozytor drukarni z oznajmieniem, że jakiś młody rzemieślnik chce się z samym Panem Redaktorem widzieć. Pan *Ludwik* kazał go przywołać. Przybyły mógł mieć lat około dwadzieścia, ubrany był w granatowy spencer dobrze już podszarzany, twarz miał ogorzałą od dymu, a ręce czarne, zapracowane. »Niech będzie pochwalony JEZUS CHRYSTUS.” »Na wieki wieków. A co mi powiesz mój chłopcze?” zapytał łagodnie Pan *Ludwik*. »Z przeproszeniem, czy to Jegomość sam majster od *Kurjera*?” Uśmiechnął się poważny czcigodny Wydawca i odrzekł: »Tak moje dziecko, ja nim jestem. A na cóż ci ten majster od *Kurjera* potrzebny?” »Ej bo widzi Jegomość, ja siła o nim słyszałem, że on człowiek miłosierny i nad biednemi ma zlitowanie.” »Nie zawsze,” odrzekł wesoło Pan *Ludwik* i dodał, »ale o cóż to chodzi?” »Nie o mało, bo ja przyszedłem prosić Jegomości żeby mi pożyczył sto złotych.” »Sto złotych, a to na co?” »Ej wieleby o tem gadać, a Jegomość by nieuwierzył, jeszczeby się naśmiał. Ot ja Jegomości powiem, że dalibóg, jak MATKĘ BOZKĘ *Częstochowską* kocham, tak za sześć lat oddam Jegomości pieniądze co do grosika, i jeszcze do nóg upadnę za łaskę.” »Cóżeś ty za jeden?” »Chłopiec kowalski, proszę Jegomości. Jestem u kowala *Jankowskiego* na *Chłodnej* ulicy, może się Jegomość o mnie dowiedzieć.” »Przyjdźże jutro, ja wprzód każę się o ciebie zapytać.” »Jutro! to już ja dziękuję Jegomości za łaskę, do jutra inaczej sobie poradzę.” »Jak naprzykład?” »Ej co tam gadać, dość że poradzę, trudno ręce opuścić kiedy potrzeba.” Pan *Dmuszewski* popatrzył uważnie w ogorzałą twarz chłopca, co tam dojrzał, nie wiemy, dość że odsunął szufladkę biurka i wyliczył na stole piętnaście srebrnych rubli. Chłopcu z radości łzy się zakręciły w oczach, zgarnął pieniądze do kalety, ujął za kolana dobroczyńcę i znów po małej chwili Pan *Ludwik* porządkował materjały do *Kurjera*. Czy zasięgał wiadomości o swoim dłużniku u kowala *Jankowskiego*, nie-

szkającego na *Chłodnej* ulicy, w domu który teraz zowią *pod zegarem*, nie wiemy, dość, że lata mijały jak zwykle, szybko w radości, leniwo w smutku, a Pan *Dmuszewski* ani razu nie wspomniał o chłopcu od kowala. W sześć lat nasz Redaktor zajmował się znów w swoim gabinecie taką samą czynnością, bo wiadomo jak on zatrudnienia swoje do zegarka stosował, gdy już bez meldowania wszedł jakiś jegomość w długim, czarnym, porządnym surducie, w cienkiej bieliźnie, i nie czekając zapytania ujął go za kolana. »A co mi Pan powie?" rzekł usuwając się w głąb fotelu. »Cóż to Jegomość nie poznał swego dłużnika, chłopaka od kowala *Jankowskiego*." »A to ty!" rzekł Pan *Ludwik* z twarzą uradowaną, pewnie nie dla tego że odzyska swoje sto złotych, ale że spotkał taką uczciwość w człowieku prostym, nieoświeconym. Gdy dłużnik odliczył znów na tym samym stole piętnaście nowych srebrnych rubli, Pan *Dmuszewski* zapytał: »Powiedzże mi teraz mój kochany, na co ci te pieniądze wtenczas tak pilno były potrzebne i jakbyś sobie był poradził gdybym ci kredytu odmówił?" »Widzibo Jegomość, że ja wtenczas byłem bardzo biedny, sierota bez Ojca i Matki, a nawet i krewnych; ot na łasce kowala u którego za kęs chleba i starą odzież terminowałem; a była w tym samym domu uczciwa dziewucha, także sierota po żołnierzu, w służbie u jakiejś Wdowy. Ja ją lubiłem, bo ona tak ślicznie wyśpiewywała wiejskie piosenki i taka była uczciwa, żeby ją niewiem za jakie pieniądze nie kupił. Trafiło się nieszczęście, że tej Pani u której służyła, zginęło cztery srebrnych łyżek, i dalej w posądzki na nią. Nieboga płakała serdecznemi łzami, wywoływała z grobu Ojca i Matkę, ale nic nie pomogło; zawzięta Pani powiedziała, że jeżeli nie zapłaci jej zaraz sto złotych, odda ją na ratusz. Myślałem, że biedactwo zamrze z żałości, nie spała, nie jadła, tylko przemyśliwała nad swoją dolą. Żal mi się jej zrobiło, a nie miałem sam ani szeląga przy duszy. Ej trzeba ją ratować, choćby duszę zaprzedać, pomyślałem sobie, i poszedłem do Jegomości, bo wiedziałem że Jegomość ma nad biednemi zlitowanie." »A gdybym go nie miał?" podchwycił niecierpliwie Pan *Ludwik*. »To bym był ukradł komu te sto złotych, już nawet porobiłem sobie wytrychy do majstrowego kuferka! Wiedziałem co mnie za to czekało, że to sąd Boży kraść, ale ją trzeba było ratować." »A ona jakże ci się wywdzięczyła za te ratunki?" »Co się miała wywdzięczyć? Czekała na mnie dopóki nie wygrzebałem się na ludzi. Termin za pięć lat się skończył, zostałem pierwszym czeladnikiem, ożeniłem się z nią i teraz za dwa miesiące moja *Magdusia* doda mi poszanowania u ludzi, bo będę ojcem." Pan *Ludwik* schował pieniądze do tej samej szufladki, z której przed sześcio laty wyszły, i coś sobie zanotował na karteczce. Nie wyszło i pół roku, a ów czeladnik kowalski założył sobie warsztat na swoją rękę przy *Orlej* ulicy, roboty miał podostatkiem że czasem nie mógł wydążyć. Ludzie mówili, że w tem wszystkiem dopomagał mu bardzo ów Pan majster od *Kurjera*; może mówili prawdę, bo Pan *Ludwik* lubił takie ciche sprawki płatać, ale dowodnie nikt się o tem nie przekonał. Około r. 1847, kowal uzbierawszy sporo grosza, zatęsknił do stron rodzinnych, i przeniósł się do niewielkiego miasteczka w Gub: *Lubelskiej*. Jak mu tam idzie nie wiemy, dość że wybawienie od hańby i byt swój winien jednemu szlachetnemu uczynkowi.

Główna Kassa Oszczędności. — W tygodniu upłynionym do d. 20 Lut: (4 Marca) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 29; na które, tudzież na dawniejsze, w 109 wnioskach, złożono rs. 609 kop. 90. Na żądanie 117 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 14 kop. 1), rs. 3,824 kop. 85, i umorzono xiążeczek oszczędności 69. Przeto Uczestników 6,610, posiada kapitał rs. 156,255 k. 49½.

Nakładem xięgarni S. H. *Merzbacha* przy ulicy *Miodowej* pod Nr 486, wyszły dwa dziełka w języku *francuzkim* i *polskim*, a mianowicie: *Gulliwer dla dzieci* i *Don-Kiszot dla dzieci, czyli najzabawniejsze przygody Don-Kiszota i Sansza.* Oba te dziełka zastosowane są do pojęcia młodzieży tak, iżby z przyjemną zabawą mogły łączyć niezawodną korzyść; przytem ozdobione mnóstwem pięknych drzeworytów, oraz okładkami nader gustownie i okazale w zakładzie znanego zaszczytnie Max: *Fajans* wypracowanemi. Cena *Gulliwera* rs. 1 k. 20; a zaś *Don-Kiszota*, rs. 1 k. 35.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetwerti 1,631, *pszenicy* czetwerti 4,254, *jęczmienia* czetw: 642, *owsa* czetw: 2,271, *grochu* polnego czetw: 699, *gryki* czet: 277, *kaszy* jęczmiennej czet: 200, *kartofli* czetwerti 209, *siana* pudów 31,425, *słomy* pudów 12,600.

Nie same tylko pisma nasze głoszą użyteczność dzieła p. u. *Opisanie lasów Królestwa Polskiego i Gubernji Zachodnich Cesarstwa Rossyjskiego,* ale i pisma *Rossyjskie,* pochlebnie o tem dziele odzywają się. Pan T. *Bułharyn*, Współredaktor *Pszczoły Północnej*, powiada w jednym ze swych feljetonów: »Lepszego opisania statystycznego i gospodarczego nie znam nad dzieło P. *Polujańskiego*. To rzeczywiście twór artystyczny, grunt, produkta, przemysł i gospodarstwo wiejskie opisywanych krajów są określone bardzo zasadnie, również i stopień oświaty narodowej, środki do niej i zakłady naukowe. Noty historyczne o miastach i niektórych wsiach, stan bardziej znanych dóbr prywatnych i osad, wskazanie xięgozbiorów prywatnych i galerji obrazów, wszystko to bardzo pouczające i zajmujące. Co się zaś tyczy lasów, w każdej gubernji wykazana przestrzeń ich, drzewo, stan, handel leśny i zakłady przemysłowe, oraz zwierzostan i opis historyczny dawnych łowów. Serdecznie dziękujemy autorowi za jego piękną i użyteczną pracę, i chętnie wyznajemy, żeśmy w żadnym języku nie czytali podobnego rodzaju dzieła, z takiem zadowoleniem i korzyścią. Bardzo pożądanem jest widzieć to dzieło w języku *Rossyjskim*."

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 9 kop. 84; *pszenicy* rs. 11 kop. 87; *jęczmienia* rs. 8 kop. 20; *owsa* rs. 5 kop. 84; *siana* furę jedno-konną od rs. 2 k. 70 do rs. 4 k. 50; *siana* furę parokonną od rs. 5 do rs. 9 k. 50; *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 k. 50 do rs. 3 kop. 15; *masła* pud rs. 7 kop. 60; *słoniny* pud rs. 4 k. 90; *kartofli* czetwert rs. 4 kop. 30½; *okowity* wiadro rs. 4 kop. 53; *szumówki* wiadro rs. 2 k. 71½.

Dusza Człowiecza, dzieło z godłem: Co człowiekowi po wszystkiem chociażby i cały świat pozyskał, jeżeliby duszę swoją stracił? Cóż da człowiek w zamian za duszę swoją?; jest jeszcze do nabycia w domu Nro 544 przy ulicy *Długiej*, gdzie Apteka Wgo *Wernera;* w Xięgarni *Szteblera*, i w innych.

W r. z. zmarł pisarz dramatyczny francuzki *Ancelot*, i romansopisarze Emiljan *Souvestre* i *Loëve Wejmars*. Podajemy treściwie najpierw życie pierwszego. Jan Franciszek Arseni *Ancelot* urodził się 1794 roku, syn Pisarza Sądu Trybunalskiego, odebrał najlepsze wychowanie; mając lat 9 umiał na pamięć wszystkie trajedje *Rasyna*. 1815 r. będąc Urzędnikiem w *Rochefort*, utworzył trajedję wierszem 5cio-aktową p. n. *Warberck;* a przybywszy do *Paryża* do ministerstwa marynarki, pospieszył do komitetu Teatru *Francuzkiego*, tam odmówił całą trajedję i zyskał liczne pochwały. Napisał potem drugie dzieło *Ludwik IX*, i od przedstawienia tegoż rozpoczyna się karjera *Ancelota* jako autora dramatycznego. *Ludwik XVIII* ofiarował mu ze swojej szkatuły 2,000 franków pensji za znakomity początek w zawodzie literackim. Nareszcie po lipcowej rewolucji, opuściwszy urząd, oddał się wodewilom i liczba ich pozostała bardzo znaczna, a o przedstawionych dziełach *Ancelota* u nas, już poprzednio uczyniliśmy wzmiankę.

Do wydawanych przez PP. A. *Przezdzieckiego* i Barona Edw: *Rastawieckiego*: *Wzorów sztuki średniowiecznej w Polsce*, przybył w liczbie innych, *Relikwjarz* Głowy Ś. Stanisława, ze Skarbcu Katedry *Krakowskiej*, wykonany z jak największą dokładnością przez Artystę P. Ludwika *Łepkowskiego*. Obecnie praca ta, znajduje się na wystawie *Krakowskiej*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od O. K. rs. 3, dla *Sroczyńskiej*, matki nieszczęśliwej córki *Józefy*, pod Nr 2705 przy ulicy *Mularskiej*.

Nie mając sposobności do osobistego podziękowania, ośmielam się za pośrednictwa *Kurjera Warszawskiego*, wynurzyć prawdziwą wdzięczność tak JW. Marszałkostwu *Ostr:*, jako i JW. A. *Przez:*, którzy w mej ciężkiej słabości, raczyli mi podać swe dłonie dobroczynne; za co niech BÓG wszystkiem dobrem im wynagrodzi.— *J. B.* mieszkająca pod Nr 2701.

Bawiący w *Warszawie* Artysta Śpiewak *Ronconi*, należy do grona tej truppy *Włoskiej*, która obecnie bawiła w *Petersburgu* i składała się z pierwszych *Europejskich* talentów.

Odwilż zupełna, a przy niej jaśniejące promienie *Słońca*, powitały od rana wczorajszą Niedzielę, według kalendarza, *Suchą*, a podług nas zupełnie *mokrą*. Nie przeszkadzało to jednak aby używano przejażdżek, wprawdzie nader *opryskliwych*, bo błoto na wszystkie *pryskało* strony, ale dosyć z powodu sprzyjającej pogody przyjemnych. Wczoraj też poraz pierwszy ukazały się *dorożki*, i zatętniły gdzie-niegdzie po bruku. Widać że *zima* stanowczo nas już żegna, niechże więc i od nas stanowcze pożegnanie odbierze.

Anglja.— Minister spraw zagranicznych doniósł kupcom w *City*, że blokada ujść *Dunaju* zniesioną zostanie, ale że blokada portów morza *Baltyckiego*, *Czarnego* i *Białego*, w ciągu przyszłej kampanji będzie nader ścisłą.— Na posiedzeniu z 16go z. m., Lord *Palmerston* uwiadomił Izbę, że Lord J. *Russell* udaje się do *Wiednia* jako pełnomocnik, w celu prowadzenia układów, by przywrócić pokój uczciwy, albo energicznie wojnę prowadzić. Sir J. *Graham* doniósł, że marynarka powiększoną będzie o 6,000 majtków i 800 chłopców okrętowych; a wydatki na tę gałęź służby publicznej, o 2 miljony funt: szterl:. Powiększą liczbę parowców na morzu *Czarnem*, a na *Baltyk* wyślą tylko same okręta parowe. (Jour: de St. Pet:).

Londyn, 1go Marca (dep: tel:).— P. *Roebuck* w Izbie niższej doniósł, że śledztwo o stanie armji w *Krymie*, będzie w tajemnicy prowadzone. Xiążę *Newcastle* obecnym ma być przy śledztwie jako świadek. P. *Godrich* projektuje zupełną reformę w organizacji armji *angielskiej;* posady Oficerskie mają odtąd niebyć kupnemi. *Evans* mówi za wnioskiem, *Peel* i *Herbert* przeciw. Rozprawy będą bardzo zacięte. (N. Pr: Ztg).

Austrja. — Gazeta *Szlązka* donosi, że Cesarz *Napoleon* z Cesarzem *Franciszkiem-Józefem*, zostawali niedawno w korrespondencji co do przewiezienia do *Francji* zwłok Xięcia *Reichstadt*, i złożenia ich obok zwłok ojca. Życzeniu Cesarza *Napoleona* podobno stanie się zadość. (Jour: de St. Pet:).

Francja. *Paryż, 16 Lutego.* — Na giełdzie papiery spadły z powodu coraz wiecej powtarzanej pogłoski o wyjezdzie Cesarza do *Krymu*.— *Constitutionnel* donosi, że według raportów z *Krymu* z d. 7, pogoda tam piękna panowała, a przygotowania wojenne na wielką skalę prowadzono.— W d. 5 z. m., otrzymano w *Konstantynopolu* rozkazy, by 9ta dywizja *francuzka*, oraz wszystkie wojska rozporządzalne, natychmiast do *Krymu* przybyły.— Dzienniki prowincjonalne mówią o założeniu pod *Metz* obozu z 100 do 120,000 ludzi, którym Cesarz dowodzić będzie; dla Cesarza urządzają pałac *Stanisława* w *Nancy*.— Adjutant Jenerała *La Marmora* i kilkunastu Oficerów *sardyńskich*, w d. 9 z *Lyonu* udało się w drogę do *Krymu*.— Żądanie 30 dział od Admirała *Bruat* przez Jenerała *Canrobert*, dowodzi, że *Rossjanie* dotąd potężniejszemi są pod względem artylerji jak sprzymierzeni. (J. de St. Pet:).

Paryż, 1 Marca (d. t.) — Cesarz wczoraj wyjechał do *Boulogne; Monitor* dziś donosi, że Cesarz tylko krótki czas bawić będzie zdala od *Paryża*. (N. Pr: Ztg).

Hiszpanja. — Kortezy po ostatkach, rozpoczęły na nowo posiedzenia rozbiorem podstaw konstytucji a mianowicie artykułu dotyczącego wolności religijnej.— P. *Pachecco*, udając się do *Rzymu*, ma się zatrzymać w *Paryżu* i *Turynie;* przypuszczają, że ta podwójna missja nadzwyczajna P. *Pachecco* jest nader ważną. (Indep: Belge).

Niemcy.— Z wykazów przedstawionych sejmowi *niemieckiemu* pokazuje się, że armja związkowa *niemiecka* liczy 527,501 ludzi, z tych na *Austrję* przypada 153,295, na *Prusy* 170,509, *Bawarję* 47,866, etc.; park oblężniczy ma 250 dział, artyllerja polowa $146^1/_2$ baterji z 1,138 dział; tu dodać jeszcze należy pięć baterji rakietniczych armji *austrjackiej* z 60 kozłami.— (Jour: de St. Pet:).

Prusy.— Rząd przedstawił drugiej Izbie projekt prawa, dotyczący liczby kupna koni, które kraj ma dostarczyć na przypadek uruchomienia armji i landweru gwar-

dji. — W ministerjum wojny zajmują się organizowaniem kompanji sanitarnych, które się składać będą każda z 4 Oficerów, 3 Lekarzy i 211 Podoficerów i żołnierzy. Każdy korpus otrzyma jednę tylko kompanję. — Rząd *Angielski* z domami handlowemi w *Gdańsku*, porobił kontrakty o dostawę znacznej bardzo ilości mięsa solonego po cenach nader wysokich. — (Jour de St. Pet:).

Szwajcarja. — Pułkownik *Meyer* został mianowany Dowódzcą pierwszego pułku legji cudzoziemskiej, dowodzonej przez P. *Ochsenbein;* drugim pułkiem ma dowodzić P. *de Chabrieres*. Inni wyższi Oficerowie *szwajcarscy* także pootrzymywali patenta. (Jour: de St. Peter:).

Turcja. — Wiedeńska *Gazeta Wojskowa* donosi, że pod *Sewastopolem* sprzymierzeni zwrócili uwagę na *Traksir*, ponieważ ztamtąd najłatwiej dostać się na dolinę *Czernoj;* zdaje się, że pierwsza bitwa w otwartym polu stoczoną będzie o posiadanie tego punktu. — Z powodu braku paliwa, Admirał *Bruat* rozkazał okrętom wojennym przywozić z *Konstantynopola*, jak mogą najwięcej drzewa. Pod *Bałakławą* odkryto bogatą kopalnię węgla. Sprzymierzeni co dzień biją z swych dział do twierdzy przez godzinę lub dwie; *Rossjanie* ciągle energicznie odpowiadają; większa część floty sprzymierzonej opuściła zatokę *Kamysz*, by rozpocząć blokadę rozmaitych portów *Rossyjskich*. W Marcu ma się rozpocząć przeciw *Sewastopolowi* ogień od strony morza łącznie z bateriami lądowemi. — Z *Malty* sprowadzono do *Krymu* transport drabin szturmowych. Trzy okręty przywiozły rekonwalescentów. Jenerał *Niel* przybył pod *Sewastopol* i rozpoczął zaraz swe rekonesanse. — *Porta* dotąd nie mianowała pełnomocnika na konferencje *Wiedeńskie;* jeżeli te otwartemi będą, wyprawi jednego z najznakomitszych Ministrów. — Szkołę politechniczną w *Konstantynopolu* zamieniono w szpital; tož samo zrobić mają z szkołą medyczną. Do *Konstantynopola* przybyli Jenerałowie *angielscy*: Lord *Rokeby*, *Jones* i *Barnard* z 1100 ludzi posiłków, oraz Oficerowie jazdy *sardyńskiej*: *Morelli* i Hr: *Revel*. Nowe posiłki zawinęły z *Francji*. — Jenerał *Pelissier* przed udaniem się do *Krymu*, ma zawinąć do *Warny*, dla porozumienia się z *Omer* Baszą. — *Iskender* Bey, ściągnąwszy do siebie wojsko *Akmeta* Baszy, pomaszerował przez *Dobruczę* ku *Dunajowi*. — Rząd *Mołdawski* zaciąga pożyczkę 22½ milj: piastrów (rsr: 235,000), na pokrycie kosztow z r. 1854. — Basza *Bagdadu* ruszył z wszystkiemi wojskami rozporządzalnemi przeciw powstałym *kurdom*, którzy zdobyli i zrabowali miasteczko *Zaka;* wiele ludzi namordowano. (J. de St: Pet:).

Piszą z *Konstantynopola* pod d. 19 Lutego, że sprzymierzeni pod *Sewastopolem* ciągle cierpią z powodu zmian pogody. Z *Krymu* pod d. 13 donoszą o zjawieniu się korpusu *Rossyjskiego* około *Bałakławy; Sewastopol* ciągle bardzo energicznie odpowiada na strzały działowe nieprzyjacielskie; posiłki nowe przybywały ciągle. — W stolicy obawiają się zarazy za nadejściem ciepłej pory roku, a to z powodu pogrzebanych niedbale 40,000 trupów ludzi zmarłych w lazaretach *francuzkich* i *angielskich*. Głoszą, że *Anglicy* tracą dziennie od trzech miesięcy po 150, a *Francuzi* w swych dziesięciu szpitalach po 220 ludzi. (Gaz: Triest:).

Włochy. — Oprócz pożyczki zaręczonej przez *Anglję*, *Sardynja* ma jeszcze zaciągnąć 50 milo: fr.; z tą pożyczką ma zostawać w związku przyjazd jednego z *Rotszyldów* w *Turynie*. Pożyczka ta zaciągniętą być ma podpisami narodowemi. — W arsenale *Turyńskim* dzień i noc pracują. (J. de St. Pet:).

Rozmaitości. — Do rzędu najdziwaczniejszych projektów, należy zamiar połączenia *Anglji* i *Francji* pewnym rodzajem mostu po-nad cieśniną *Kaletańską*. *Anglicy* i *Francuzi* od dawna łamią sobie głowę, jakimby sposobem zamiar ten przywieść do skutku, i proponują to mosty, to podmorskie tunele, ale wszystkie te plany okazały się dotąd niepraktycznemi, kiedy przyszło do dokładnego obliczenia środków. *Ami des sciences* podaje znów obszernie wypracowany projekt mostu cylindrowego żelaznego, mającego na dnie morza spoczywać, przez który szłaby kolej żelazna bez lokomotywy. Każdy wagon przechodziłby pojedynczo przez cylinder, popychany powietrzem ściśnionem. — Szkoła *Ormieńska* we wsi *Inwadszyk*, zawaliła się pod ciężarem śniegu. Na nieszczęście, było w niej właśnie 67 uczniów z nauczycielem, któremu belka nogę roztrzaskała. Dwoje dzieci blizko komina spaliło się, sześć innych umarło w kilka dni potem, a prawie wszystkie odniosły mniejsze lub większe rany, jednak bez niebezpieczeństwa życia. — Do jednej z garkuchni w *Lugdunie*, przybył w tych dniach mężczyzna, który zjadał na śniadanie 12 porcji cielęciny i baraniny, kilka porcji jarzyn, ryb, etc., i oblał to wszystko kilku butelkami wina. Człowiek ten oświadczył gospodarzowi garkuchni, że podobna nienasyconość napada go zwykle około 1go i 15go każdego miesiąca, inaczej, je jak zwykle. Można sobie wyobrazić, jak gospodarz garkuchni uprzejmie upraszał tego gościa, aby nie zapominał o jego gastronomicznym zakładzie. — W pewnem towarzystwie zadano pytanie: »Jak z siana zrobić cukier?" Długo rozmyślano nad rozwiązaniem tej kwestji, aż oto jeden wyrostek wykrzyknął: »Ja wiem; sprzedać kilka fur *siana*, i kupić *cukru!*"

Długie i niepamiętne mrozy w *Anglji*, cały bieg interesów, a co większa, wszystkie wody okryły lodami, i port w zupełną rzuciły bezczynność. Obrót interesów na giełdzie był ograniczony, a lubo dawne notowania utrzymały się, opinja wszakże była lepszą, i blizkie ożywienie zdawała się przepowiadać. — W *Hollandji* obrót interesów był znaczny, a ceny tak na *żyto* jak na *pszenicę* wyższe. — We *Francji* także spostrzegano, zwłaszcza na pierwsze gatunki mąki, wyraźną ku podniesieniu się dążność. — Na naszej giełdzie okazywało się więcej ochoty do kupna, i w niektórych tranzakcjach wyższe płacono ceny. Dowozy na saniach były obfitsze, a celniejsze ziarna chętnych znajdowały kupców. Sprzedano w ciągu tygodnia *pszenicy* łasztów 157½, a *żyta* łasz: 10, płacąc za łaszt *pszenicy* przy wadze 120 do 136 funt: hol:, 480 do 772½ guldenów, co na korzec daje rs. 5 k. 41½ do rs. 8 k. 71. Cena *żyta* dochodziła za korz: Warsz: rs. 4 k. 40. — *Gdańsk*, dnia 1go Marca 1855 r. — *Makowski, Kendzior et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Chmielewski Hen: Oby: z Brzozy nr 476; Ciemniewski Romuald Oby: z Rzechowa nr 601; Chwalibóg Kar: Oby: z Zagajów nr 585; Domaszewski Boles: Oby: z Paprotni nr 625; Doliwa Lucjan Oby: z Zambrowa nr 625; Goślicki And: Ob: z Rękawczyna nr 556; Kosiński Jan Oby: z Gończyc nr 625; Kraśnicki Wikt: Podporucznik z Brześcia Lit: nr 476; Konopnicki Jarosław Ob: z Bronowa nr 556; Marczewski Erazm Oby: z Łukawy nr 625; Olszewski Lud: Oby: z Janikowa nr 625; Ordęga Maciej Ob: z Strzegocina nr 556; Raden Pułko: z Kowna; Wysocki Anastazy Ob: z Bogdańczewa nr 556.

Wyjechali: Boski Alex: Oby: do Glinic; Katerla Fran: Oby: do Woźnik; Kurdwanowski Jan Oby: do Radomia; Łuszczewski Mich: Ob: do Jeżówki; Orłaj Mich: dym: Jene:-Major do Piekar; X. Rosiński Ant: Kanonik do Młodzieszyna.

Przyjechali koleją żelazną: Scharfenorth Edw:-Fryd:-Wilh: Kup: z Gdańska nr 2444.

Wyjechali koleją żelazną: Grapow Józ: Aptekarz do Potsdamu; Holme Ferd: Kup: do Neustedt.

DONIESIENIA.

Z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału tutejszego, i na żądanie Opieki, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w Warszawie, w domu pod Nr 1024, w dniu 24 Lutego (8 Marca) 1855 r., o godzinie 10 z rana, RUCHOMOŚCI do spadku po Annie Izabelli z Grochowskich Kardasiewicz należące, jako to: Garderoba, Bielizna, Pościel i t. p. przedmioty. — Rejent K. Z. Gub: Warsz:, *J. Dzięciałkiewicz.*

Dwa ruble nagrody, za oddanie pod Nr 1379 przy ulicy Marszałkowskiej, do Rządcy domu, **OBRĄCZKI** Ślubnej złotej, wewnątrz z cyfrą S. A. i datą; zgubionej w tych dniach w okolicy Ogrodu Saskiego.

Jest do sprzedania garnitur **MEBLI** palisandrow:, jak najpiękniejszego i najnowszego fasonu, wyścielane włosem i kryte adamaszkiem wełnianym, składające się z 12 Krzeseł, 2 Foteli, Stołu i Kanapy kozetowej z takiemiż portierami; tudzież FORTEPJAN palisandrowy, o pełnych 7u oktawach, najnowszego fasonu; Napoleonki zielonym safjanem kryte, Serwantka, Tualeta damska, Ekram, Lustra, Stoliki do kart; Sofa na sprężynach, cała tapicerskiej roboty, ze schowaniem; Stoliczki do roboty damskiej, Komody, Łóżka, Szafy, Żyrandol, i różne Naczynia i Sprzęty domowe, a to wszystko w jak najlepszym stanie. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1298 *a*, w domu Ströhmera, wprost Chmielnej, na dole.

OFICJALISTA posiadający kwalifikację na Buchaltera, Zastępcę Wójta Gminy, Rachmistrza, Pisarza kaligraficznie piszącego, lub Rządcę domu, pragnie przyjąć podobne zatrudnienie. Wiadomość u Rządcy domu, przy ulicy Śliskiej pod Numerem 1452.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **FORTEPJAN** mahoniowy, w dobrym stanie, do G, za pomierną cenę. Wiadomość przy ulicy Waliców pod Nr 1006, na dole, po lewej stronie.

Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rossyjskich Jana GRYDINA 2go, na Nowym-Świecie, wprost Jatek Rzeźniczych, w domu Hofmana, Nro 1251, nadszedł świeży transport **WINOGRON** Astrachańskich.

KOCZ Lando, z Fabryki Liera, w świeżym fasonie, mocny i pakowny, zdatny do dalekiej podróży, mało używany, jest do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej pod Nr 750/1, w bramie po prawej stronie na dole od frontu.

Kto ma od Wielkiej Nocy, do zbycia, **MAJĄTEK** ziemski (byleby nie bez lasu), za gotówkę, w szacunku do wysokości rs. 12,000; a jeżeliby z ciężarami, aż do wysokości rs. 18,000; ze szczegółowym opisem swego majątku; zgłosić się raczy wprost osobiście, albo też listownie, do Handlu Win Ignacego *Rijasa*, przy ulicy Krako:-Przedmieście, w narożnym domu Wgo Bluma, Nro 385, blizko Kościoła XX. Karmelitów.

Skład Towarów Perskich, przy ulicy Krako:-Przedm:, obok Kościoła XX. Bernardynów, pod Dzwonnicą Nr 366, otrzymał świeży transport w dniu wczorajszym, różnych TOWARÓW Perskich, jako to: Materji jedwabnych na suknie w różnych kolorach, Kanaus na łokcie, także w różnych kolorach; Termołama Perskie jedwabne, pół-jedwabne, wełniane i bawełniane; Fulary jedwabne na suknie; Fulary pół-jedwabne na podszewki; Materje Perskie gładkie czerwone na pościel; Dywany Perskie; Wojłok z wielbłądziej wełny; Sukna na podróżne ubranie, także z wielbłądziej wełny; Burki Czerkieskie; Czapki; Kołdry perskie jedwabne; Serwety wełniane i sukienne; Chustki jedwabne na szyję i do nosa; Kamizelki jedwabne i axamitne; Szlafroki letnie i zimowe w różnych gatunkach; Buty i Pantofle mężkie Kazańkie; Czerkieskie ubranie dla dzieci; Kaukazkie wyroby; Bransolety srebrne; Naparstki; Paski damskie; Mydło Kazańskie, i Proszek Perski;— donoszę więc o nadejściu powyższych Towarów, spodziewam się że tak z dobroci takowych, jako też i z cen nader nizkich, Szanowna Publiczność zadowoloną będzie. — Habibuła *Hantimirow.*

Jest do sprzedania za przystępną cenę, **FORTEPJAN** mahoniowy o 6ciu oktawach. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Mokotowskiej, w domu Dominika, pod Nr 1757, na 1szem piętrze.

Upoważniona od Władzy Rządowej, do uczenia **KROJU KRAWIECZYZNY** DAMSKIEJ, mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w przeciągu 20tu Lekcyj, każda ucząca się, dokładnie wyuczoną będzie. Osoby interesowane, zgłosić się zechcą do Hotelu Polskiego przy ulicy Długiej, gdzie codziennie wyjąwszy Święta, umówić się będą mogły.—M. *Luczyńska.*

Ktoby miał do zbycia **GLOBUS** używany, nie mały; raczy go nadesłać lub zgłosić się na Leszno pod Ner 686 *m*, w domu Widigiera.

KOCZ landarowy; dwa **FURGONY**, jeden na resorach a drugi bez resorów; oraz **TARANTAS** i **KOCZYK** mały używany, są do sprzedania za bardzo pomierną cenę, przy ulicy Nowy-Świat, drugi dom za ulicą Chmielną, pod Nr 1261. Wiadomość na miejscu u chłopca Antoniego.

Cztery **POKOJE** na 2giem piętrze przy ulicy Elektoralnej pod Nr 754, w każdym czasie są do wynajęcia. Wiadomość u Rządcy domu, w Aptece.

Przy ulicy Nowe-Miasto pod Nr 333, są do sprzedania **SPRZĘTY**, służyć mogące na Kawiarnię, jako to: Bufet, Krzesła, Stoły i inne przedmioty. Wiadomość u Właściciela domu, tamże.

Wiadomość dla PP. Właścicieli Cukrowni.

Dom Handlowy *Bergson* i *Poznański* w Warszawie pod Nrem 748 przy ulicy Elektoralnej exystujący, przyjmuje obstalunki na znane z trwałości, doskonałości i przystępnej ceny, **FORMY** Cukrowe, wyrobu jednej z pierwszych fabryk w Niemczech; ręcząc za dobroć wyrobu. Tenże Dom Handlowy podejmuje się zarazem, Expedycji i najrychlejszej dostawy do miejsc wskazanych, po cenach stałych, mieszczących w sobie fracht, cło i koszta expedycyjne.

Cały **DOM** z OGRODEM, STAJNIĄ, WOZOWNIĄ i t. p., do najęcia od Wielkiej-Nocy r. b., Nrem 1538 oznaczony, na rogu ulic Chmielnej i Wielkiej. Wiadomość pod Nr 614 *d*, przy ulicy Niecałej, u Właściciela Szpotańskiego.

KONICZYNA CZERWONA, zbioru krajowego świeża i pogodnie zebrana, złożoną została w komis do sprzedania, po cenie umiarkowanej, w Handlu Win i Towarów Kolonjalnych *Kościńskiego*, przy ulicy Długiej Nr 545, obok Apteki W. F. Werner.

Ktoby z JJWW. i WW. Panów życzył sobie mieć pod każdym względem porządnie i starannie upraną **BIELIZNĘ** wszelkiego rodzaju, aż do najcieńszej, a mianowicie w tym ostatnim gatunku; raczy takową łaskawie powierzyć do prania, podpisanej, mieszkającej przy ulicy Mularskiej pod Nr 2711, na 1szem piętrze, zaraz jak się schodzi z ulicy Bednarskiej na Formańską.— B. *Zajączkowska.*

Do najęcia od Wielkiej-Nocy r. b., na 2giem piętrze od frontu, cztery **POKOJE** z Kuchnią angielską, Piwnicą, Górą i Komórką na drzewo; — trzy **POKOJE**, z Kuchnią angielską, Piwnicą, Górą i Komórką na drzewo. Wiadomość przy rogu ulicy Mazowieckiej i Śto-Krzyzkiej pod Nr 1352 *b*, u Rządcy domu.

Do WW. Właścicieli FABRYK CUKRU.— Obznajmiony teoretycznie i praktycznie z fabrykacją Cukru z Buraków, uczeń jednej z największych fabryk pod Magdeburgiem, mogący złożyć chlubne swej kwalifikacji świadectwa, znany ze swego charakteru Osobom wiarogodnym w Warszawie i na prowincji zamieszkałym; życzy sobie wejść w stosowne do swego uzdolnienia obowiązki. Wiadomość w zakładzie introligatorskim, Wilhelma Kreusch przy ulicy Rymarskiej.

W domu Nro 543 przy ulicy Długiej, są do wynajęcia **LOKALE** od Wielkiej-Nocy: APARTAMENT na 1szem piętrze z balkonem, dwa Salony, 4ry Pokoje, Kuchnia angielska i Stajnia z Wozownią, lub bez takowej; — LOKAL na 2gim piętrze, pięć Pokoi i Kuchnia angielska;—SKLEP na jakikolwiek proceder;—oraz dwa Pokoiki Kawalerskie na 2giem piętrze. Wiadomość u Rządcy domu.

Zofja *Szara*, Żona Szymona *Szarego*, ze służby lokajskiej utrzymującego się, w dniu 15 Maja 1846 r. za pasportem rocznym przez Magistrat Miasta Lublina pod d. 1 (13) Maja 1846 r. za Nrem 114 lit: S. wydanym, wydaliła się do Miasta Warszawy, dla wyszukania sobie służby, i obecnie z pobytu wiadomą nie jest, a zarządzone w drodze urzędowej w całem Królestwie śledztwo, nie odniosło pożądanego skutku.—Pozostały Mąż, podając o tem raz jeszcze do wiadomości przez pisma publiczne, uprasza, ażeby w razie powzięcia wiadomości o jej życiu lub śmierci, dać mu o tem wiedzieć za pośrednictwem Magistratu M. Lublina, w którem to mieście ma stałe swoje zamieszkanie.

W domu Nr 471*e*, przy ulicy Rymarskiej, naprzeciw Banku, z powodu wyjazdu na wieś, jest do wynajęcia od 1 Kwietnia, **LOKAL** na 1m piętrze, z dogodnym rozkładem, składający się z Salonu o 3ch oknach z Balkonem, z obszernych Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, 2ch Piwnic i Góry wspólnej. Wiadomość u Właściciela w tymże domu.

LOKAL na rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej, złożony z 6u Pokoi, na 1m piętrze, wraz z Stajnią i Wozownią, do najęcia w każdym czasie. Dowiedzieć się można o cenie i warunkach, w Cukierni Belego, lub w pałacyku w Aleach, przy Dolinie Szwajcarskiej, u Lokaja Gabryela.

LOKAL, z powodu wyjazdu, do najęcia natychmiast lub od 1go Kwietnia, składający się z 7u Pokoi, pomiędzy temi Salon z balkonem i Przedpokój, Kuchnia ang:, Góra własna i wchodem własnym, Stajnia i Wozownia lub bez, przy ulicy Smolnej pod Nr 1286 *b*, w bliskości Nowego-Świata, w przyjemnym miejscu i świeżym powietrzu pomiędzy ogrodami, idąc Nową Drogą po prawej ręce, za ogrodem Najwyższej Izby Obrachunkowej, jak karta tamże na rogu wskaże.

Ktoby miał do zbycia **STÓŁ** z **SZAFAMI**, do Sklepu Mydlarskiego zdatne; zechce zostawić swój adres u Właściciela domu Nro 568, przy ulicy Długiej.

FABRYKA MYDEŁ I PACHNIDEŁ BRACI NATANSON,

urządziła w Handlu Żelaznym WW. *Nawojewskiego* i *Komp.* przy rogu ulicy Freta i Długiej, dla wygody osób tamże mieszkających, SKŁAD swoich wyrobów. Wszelkie więc artykuły tej Fabryki tamże, sprzedawane będą po cenach stałych, jak w Składzie głównym.

Na mocy rozporządzenia wyższej Władzy, Komora Składowa Warszawa, ogłasza, iż w d. 24 Lutego (8 Marca) r. b. o godz: 10 z rana, w gmachu Komory przy ulicy Elektoralnej pod Nr 750, ma odbywać się przez publiczną licytację sprzedaż skonfiskowanej HERBATY (czarnej i kwiecistej) w ilości pudów 162 funt: 32, partjami nie mniej nad 40 funtów każda. Utrzymującemu się licytantowi, Herbata niemnaczej wydaną mu będzie jak tylko w jedno lub pół-funtowych paczkach, stosownie do jego życzenia, z opatrzeniem każdej paczki banderolami i stemplem Komory. W razie żądania Kupców, dozwala się im przedstawić dla przesypania Herbaty w własne paczki z etykietą Magazynu.

Jeżeliby kto życzył sobie z litości wziąść na wychowanie, **SIEROTKĘ**, bardzo piękną, mającą półtora roku, jeszcze nie chrzczoną; poweźmie wiadomość o niej przy ulicy Krochmalnej pod Nrem 1008, u Gospodarza.

Dnia 1 (13) Marca r. b. o godzinie 11ej z rana, w Belwederze, sprzedane zostaną przez licytację, 6 **KONI** zaprzężnych.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania **MEBLE** i różne RZECZY, w domu Blumberga, przy ulicy Dzikiej Nr 2322; takowe widzieć można w każdym czasie. Wiadomość u stróża.

Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu W. Bocka Nro 477, nadszedł 19ty transport **KAWJORU** zupełnie mało-solonego; oraz **JARZĄBKÓW**; **KAPŁONÓW** Rostowskich; PIKLINGÓW w pudełkach; MINOGÓW Elblągskich; SARDYNEK z Nantes; SIOMGI mało solonej; ŁOSOSIA; BULJONU Wołyńskiego; i **ŚWIEC** stearynowych i łojowych.— A. *Kucharkin*.

Przy ulicy Nowolipie w domu Wgo Szmideckiego, w korpusie na 2gim piętrze, z powodu wyjazdu, są do sprzedania: komplet **MEBLI** palisandrowych, składający się z 12tu Foteli, Kanapy, Stołu, Konsoli; oraz Szafy jesionowej, Kredensu, Stołu, Łóżka, Tualety damskiej, i t. p. przedmiotów; SALOPA atłasowa tumakami podbita; za cenę nader przystępną.

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 450 wprost Kościoła XX. Bernardynów, jest do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, **LOKAL** świeżo wyrestaurowany, na 1m piętrze z Balkonem, składający się z 6ciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, Spiżarni, etc. Wiadomość na miejscu u Stróża domu.

Różne **MEBLE** jesionowe, w dobrym stanie; oraz FORTEPJAN mahoniowy, o pół siodmej oktawy; KOCZ z trzema pakami, mało używany; są do sprzedania. Widzieć można każdo-dziennie. Wiadomość przy ulicy Zatyłki Nr 934, u Rządcy domu.

Potrzebny jest **APRETER** do prasowania kapeluszy ryżowych i słomkowych, NB. trzeźwy i spokojny. Wiadomość w Handlu A. Kowalewskiego, Nr 447 na Krakows:-Przedm:, wprost Odwachu.

Trzy **MANEŻY**, z których jedna kompletnie na Szlifiernię urządzona, są do sprzedania przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 753.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za pomierną cenę, KOCZ-KARETA z trzema walizami, bardzo mało używana. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej w domu W. Lipkau, pod Nr 1048, w Dystylarni.

KARETA z jednej z celniejszych fabryk zagranicznych, obszerna i w siedzeniu bardzo wygodna, na mocnych leżących resorach, zdatna w podróż i do miasta, ze wszystkiemi potrzebami, pysznemi latarniami, i t. p., jest do sprzedania dla braku miejsca, za bardzo pomierną cenę. Szczególniej, z powodu nieco szerszej kolei, na drogach wązkich i nie równych, daje wszelką rękojmię bezpieczeństwa i siły. Wiadomość u P. Izydora Rządcy gmachu Szpitala Starozakonnych, tamże zamieszkałego.

W przejeździe z Międzyrzeca do Zbuczyna, Pocztą, zaginęła TORBA podróżna (Reisetasche), w mosiądz oprawna, w której znajdowały się oprócz różnych Listów i Papierów, Paszporta Luria Szmerka Kupca 1ej Gildy Mohilewskiego, i Służącego jego Lejby, Kwit z opłaconej extra-poczty z Terespola do Warszawy, Medal złoty z popiersiem N. P. z napisem (Za Gorliwość) w pudełku; pieniądze w drobnej monecie rossyjs: od 15 do 20 rs:, dwa Noże składane etc. Uprasza się Znalazcy, przy zachowaniu dla siebie pieniędzy, resztę rzeczy i papiery, raczył zwrócić na Pocztamt w Siedlcach, lub w Warszawie w Hotelu Warsz:-Wiedeńskim, gdzie jeszcze otrzymać może wartość Medala.

Przy ulicy Leszno pod Nr 657, na drugiem piętrze ze schodów na lewo, jest do najęcia **POKÓJ**, dla płci żeńskiej, przy familji, z wszelkiemi wygodami;—tamże przyjmują się **PANNY**

do nauki krawieczyzny, podług miary, które mogą się wyuczyć w przeciągu 30 lekcji; — również mogą być przyjęte do tejże nauki Panienki z prowincji, na mieszkanie; przytem zapewnia się wszelka opieka macierzyńska.

Dwie **WSIE** na sprzedaż lub na wydzierżawienie, od Śgo Jana r. b. Wiadomość u W. Wojczyńskiego, w składzie materjałów pismiennych, wprost Teatru.

Potrzebna jest od Wielkiej-Nocy, **PANNA**, rodowita Niemka, któraby posiadała gruntownie język niemiecki do rozmowy z jedną Panienką, i któraby zarazem zajęła się małem zarządem domu;—również potrzebna jest FRANCUZKA rodowita, przychodząca, do udzielania lekcyj. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1298 *a*, dom Ströhmera, na dole od frontu.

KOLONJA 3 wiorsty od Warszawy odległa, przy szose, w bardzo korzystnem położeniu, wraz z fabryką octu, dystylarnią, jatką rzeźniczą, kuźnią, z propinacją, do sprzedania każdego czasu. Wiadomość powziąść można w Kancellarji Pisarza Aktowego W. Rudnickiego, przy ulicy Miodowej, w gmachu Sądu Appellacyjnego.

W domu pod Nr 413 *a. a*, na rogu Saskiego placu i ulicy Królewskiej, jest do poddzierżawienia od dnia dzisiejszego do dnia 30 Września r. b., **MIESZKANIE**, obejmujące: 6 Pokoi, i Przedpokój, Kuchnia ang: ze Spiżarnią, i Pokój przy tejże kuchni; do tego należą: dwie Piwnic, Góra wspólna, i Stajnia na parę koni, z Wozownią na 2 powozy. Wiadomość u Stróża.

Znaczny transport **TRUFLI** Perygordzkich; **PASZTETÓW** Strasburgskich; Szparagów; Groszku; Karczochów francuzkich; Raków i Ryb morskich; oraz innych Konserwów francuzkich i angielskich; SERA Strachino, Chester. angielski i Neufschatelski; **OWOCÓW** francuzkich; LIKIERÓW francuzkich, hollenderskich, włoskich, amerykańskich i chińskich, nadszedł do Składu Win i Korzeni, S. Rozmanith, przy ulicy Nowy-Świat.

Do Składu Herbaty i Towarów Rossyjskich przy ulicy Senatorskiej pod Nr 497, w domu W. Bujno, naprzeciw składu W. Dobrycza, nadszedł 18 transprot **KAWJORU** świeżego Astrachańskiego, zupełnie małosolonego, i prasowanego serwetowego; oraz **KARUKU** rybiego.—M. *Szyrokow.*

Transport świeżych **SARDYNEK** w oliwie, **MINOGÓW** Elblągskich, **ŁOSOSIA** wędzonego i marynowanego Elblągskiego, **KAWJORU** Astrachańskiego; oraz **SIELAW** Augustowskich, w wyborowym gatunku, nadszedł do Handlu Win i Korzeni, Piotra *Kędzierzawskiego*, przy ulicy Długiej pod Nr 587, wprost domu zwanego Lasockie.

DOWÓD Banku Polskiego na zastawione kosztowności pod d. 27 Stycz: (8 Lutego) 1843, za Nr 23,648 wydany, zaginął. Znalazca raczy go złożyć w Kantorze Banku.

Niżej podpisany, zawiadamiam, jako udzielam **LEKCJE KONNEJ JAZDY**; oraz przyjmuje **KONIE** na Stajnie, kupuje i sprzedaje Konie wierzchowe. Mieszkam przy ulicy Królewskiej pod Nr 1066 *n*.— W. *Schneeberger*, Berajter.

Dowódzca 1go Bataljonu Saperów rezerwowego, oznajmia, iż należące do ś. p. Pułkownika Cygankowa, PRZEDMIOTY, jak: Ekwipaże i Odzież, sprzedane zostaną przez publiczną licytację d. 23 Lutego (7 Marca) r. b. w Kancellarji Kommisarza Taxowego na Grzybowie;— pozostałe zaś inne Rzeczy, jak: Sprzęty kuchenne, Meble, Bielizna, i t. p., sprzedane zostaną także przez licytację w mieście Nasielsku, w Gub: Płockiej, dnia 1 (13) Marca r. b.

Są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe, jako to: Kanapa, 12 Krzeseł, dwa Fotele i Stół owalny; a to przy rogu ulicy Chmielnej i Brackiej, w domu pod Nr 1565, na 2m piętrze na prawo, wchód od ulicy Chmielnej.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania z wolnej ręki **SKLEP NORYMBERGSKI** i **WIKTUAŁÓW**, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, obok Poczty, na prost Rzymskiego Hotelu, od lat dawnych tam exystujący, a to z całym zapasem Towarów i z wszystkiemi rekwizytami. Bliższa wiadomość w miejscu.



Para **KONI** rosłych, w średnim wieku; jak również POJAZDY, to jest **POWÓZ** w dobrym stanie, zdatny do podróży i do miasta; **KARETA** podwójna, mało używana, z jednej z pierwszych Fabryk tutejszych pochodząca, zdatna do miasta; przytem **WÓZ**, **SANKI**, dwie pary **SZORÓW**, **DEKI**, **DERY** na konie, wszystko w dobrym stanie, są do sprzedania w domu dawniej Petiskusa, dziś W. Brunweja. Wiadomość powziąść można u Stangreta Wojciecha, tamże będącego.



Do Handlu Galanteryjnego, wprost Odwachu, Nº 12, w Kaliszu, nadeszły Towary następujące: **KAWIOR** Astrachański, SER Szwajcarski i Hollenderski, ŁOSOŚ Zagraniczny, SARDYNKI, MINOGI, STOKFISZ, WYZINA, BULJON i GROSZEK Zielony, a to w najlepszym gatunku; oraz **CUKIER** z fabryk krajowych. Wł: *Welczowski.*



MEBLE, GARDEROBA, BIELIZNA i rozmaite **SPRZĘTY**, w dniu 7m b. m. o godzinie 2ej z południa i następnych, sprzedane zostaną przez licytację, pod Nr 1772 ulica Śto-Jerska.—Tamże do odnajęcia **POKÓJ**, z Przedpokojem i Kuchnią, od Wielkiej-Nocy.

Dla nagłego wyjazdu, jest do wynajęcia **LOKAL**, złożony z Salonu i trzech Pokoi, Przedpokoju, Kuchni i Piwnicy, na 1szem piętrze od frontu, ulica Nowy-Świat Nr 1291. Wiadomość u Właściciela domu.—Tamże są do sprzedania **MEBLE** i **LUSTRA** duże w złoconych ramach. Wiadomość każdego czasu na 1m piętrze.

Potrzebny jest **UCZEŃ** do Handlu Win i Korzeni przy rogu ulic Mazowieckiej i Śto-Krzyzkiej Nr 1352 *b*.



Dnia 3go b. m., o godzinie 8ej rano, z pod Nru 393, ulica Krakowskie-Przedmieście, z domu JW. Hr: Uruskiego, zginęła z dziedzińca **SUCZKA**, z Wyżełków Kurlandzkich, pokojowych, mała, biała, półtora roku mająca, z uszami długiemi kasztanowatemi i takiemiż łatkami po sobie mająca. Uprasza się o odprowadzenie takowej pod powyższy numer, na 1sze piętro od frontu, za sowitą nagrodą.

KANTOR STRĘCZEŃ
GUWERNERÓW i GUWERNANTEK
przy ulicy Podwal Nr 521, obok Fabryki Dzwonów, na dole.

Są do umieszczenia Guwernantki i Guwernerowie, udzielający oprócz nauk klassycznych, muzykę i inne talenta; Bony Niemki, Francuzki i Francuzi, na godziny konwersacji, Korrepetytorki, i tym podobne Osoby. — P. *Zwolińska.*

KANTOR STRĘCZEŃ
GUWERNERÓW i GUWERNANTEK
przy ulicy Długiej w domu Zielińskiej pod Nr 552.

Są do umieszczenia Nauczyciele i Nauczycielki, z różną kwalifikacją i talentami; Francuzka wysoko ukształcona ze śpiewem i muzyką, życzy się umieścić w kraju; Nauczyciel posiadający język francuzki, niemiecki i nauki klassyczne, życzy udzielać lekcji na godziny; oraz Francuzi i Francuzki. — Marja z Tumanowiczów *Bijolt.*

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe ciepła 5.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 8 cali 10.

MLECZARNIA
POD ZNAKIEM KROWY
przy ulicy Krako:-Przedm: Nr 438, wprost Dobroczynności.

Poleca się Sz: Publiczności, iż obecnie z powodu pocielenia się krów, zaopatrzoną jest w dostateczną ilość rozmaitych artykułów NABIAŁU, i w każdym czasie dostać można: Mleka prosto od krów, zbieranego; Śmietanki, jako też i kremowej; Śmietany kwaśnej; Masła świeżego za poprzedniem obstalowaniem, wszystko w jak najlepszym gatunku i umiarkowanej cenie; przyjmują się abonamenta miesięczne po zniżonej cenie.— A. T.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 21 Lutego (5 Marca) 1853 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*